

Gruchotem do Zakopanego

Data publikacji: 11.08.2006 0:00



brak zdjęcia

Wieczorem policjanci z drogówki odebrali telefon od kobiety, która sugerowała sprawdzenie autokaru wycieczkowego. Nazajutrz rano, 2 VIII, patrol pojawił się w Ustroniu na parkingu przy ul. Daszyńskiego. Ponad 40 dzieci w wieku 10 - 12 lat właśnie zajmowało miejsca. Celem wycieczki było Zakopane.

- Na pierwszy rzut oka policjanci zauważyli skorodowany prawy reflektor. Kiedy kierowca nacisnął hamulec, w ciągu kilkunastu sekund uciekło całe powietrze. Uszkodzona była jedna membrana. Autobus rzecz jasna nie nadawał się do jazdy. Kierowca musiał oddać dowód rejestracyjny, a rozczarowane dzieci opuścić pojazd - informuje sierż. sztab.

Mariusz Tomica.

To pierwszy tak drastyczny przypadek związany z akcją „Bezpieczne wakacje”. Prawidłowa reakcja policjantów z cieszyńskiej drogówki zapobiegła zapewne tragedii. Trudno sobie bowiem wyobrazić wyprawę takim gruchotem do Zakopanego. Autokar należał do prywatnego przewoźnika.